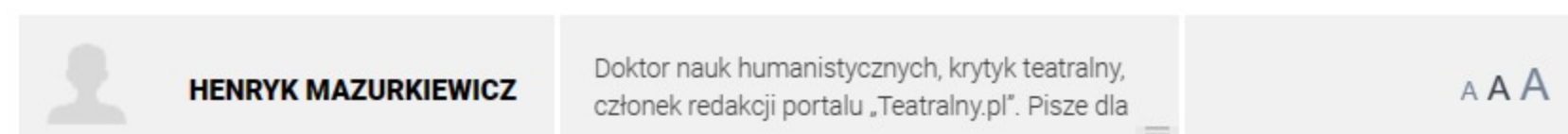


Jesteś tutaj: [Strona główna](#) | [Recenzje](#) | [Całego Wszechświata historia krótka](#)

Całego Wszechświata historia krótka

Kolorowi ludzie, reż. Honorata Mierzejewska-Mikosza, Opolski Teatr Lalki i Aktora**HENRYK MAZURKIEWICZ**

Doktor nauk humanistycznych, krytyk teatralny, członek redakcji portalu „Teatralny.pl”. Píše dla

A A A



Fot. Grzegorz Gajos

Barbara Lach oraz Andrzej Mikosza, ubrani w białe kostiumy, przywodzące na myśl stare filmy *science fiction*, będą naszymi przewodnikami podczas tej niesamowitej podróży. W rzeczywistości trwałaby ona ponad trzystaście miliardów lat. W opolskiej wersji zajmuje niecałą godzinę, stając się swego rodzaju *Krótką historią czasu* Stephena Hawkinga dla najmłodszych. Nad naszymi głowami rozbłysną gwiazdy i całe galaktyki. Zobaczymy, jak powstały wiatr, woda, ogień i inne żywioły.

Jakież to piękne, czyste, głębokie uczucie, kiedy wydaje się, że wszystko jest możliwe tu i teraz. Oglądając *Kolorowych ludzi* Honoraty Mierzejewskiej-Mikoszy poczułem się dzieckiem i zawierzyłem dwójce Galaktycznych Strażników. Przedstawienie mnie zauroczyło. Obecnie w teatrze to prawdziwa rzadkość. Spektakle mogą fascynować, zachwycać, dodawać otuchy czy na odwrót – przynębiać i pozostawiać z poczuciem pustki. Mogą też, rzecz jasna, po prostu nudzić i usypiać. Często bulwersują, ale też dają do myślenia, czy po prostu dają porządnego kopniaka natury emocjonalno-intelektualnej. Niekiedy wieczór spędzony w teatrze nie wzbudza zgoła żadnych reakcji i ma niewyraźny posmak zupełnej obojętności. Nierzadko żałujemy straconego czasu i wydanych pieniędzy. Niekiedy zaś oglądamy ten sam spektakl po kilka razy, próbując odgadnąć jego tajemnice. Spektrum możliwych reakcji jest bardzo szerokie. Gdzieś na jego pozytywnym krańcu szczególnie miejsce zajmuje zauroczenie. Zgodnie z pierwszą definicją urok jest czymś, co wywiera na osobie przyjemne wrażenie. Przy czym wrażenie to często ma posmak czaru, rzuconego zaklęcia. Podnieca, zachęca i jednocześnie obezwładnia. Nietrudno odnaleźć w tym podobieństwo do stanów miłosnych, też mających pasywno-aktywny charakter. Tak długo mówię o stanach emocjonalnych, bowiem stąd właśnie, ze źródła czystych ludzkich emocji czerpią swoją moc *Kolorowi ludzie*.

Emocje owe spektakl uzyskuje, sięgając po stare, chociaż, jak się wydaje, często niezasłużenie ignorowane, pogardzane nawet teatralne chwytty. Osobiście nie nazywałbym tego nawet chwytami, tylko prostymi sposobami na małą teatralną magię naoczności i metafory. Jeżeli Wszechświat powstał z nicości, najlepiej tę nicość jakoś pokazać. Szczególnie gdy w pierwszych rzędzie na poduszkach na wyciągnięcie ręki siedzą zlaknione tej tajemniczej wiedzy dzieci. Dwójka naszych Strażników-przewodników wyciąga jedną z licznych szuflad stojącej po środku sceny szafy i ową nicość pokazuje. Jak nic, to nic.

Piękna, stara, biała szafa okazuje się prawdziwą skarbnicą przeróżnych atrakcji. Wielkie brawa dla scenografki Ewy Woźniak, która z niepozornego elementu meblowania uczyniła coś na kształt żyjącego miasta. Szafę z *Kolorowych ludzi* śmiało bym umieścił obok słynnej szafy C. S. Lewisa. Myślę, że nie tylko ja próbowałem zgadnąć, co może się kryć za małymi drzwiczkami czy w głębi jeszcze nieotwartych szuflad. Nigdy bym nie zgadł, że w największej z nich znajduje się... piasek. Tyle piasku, że pośrodku sceny urządzono prawdziwą piaskownicę. Prosty chwyt i w tej swojej prostocie bardzo piękny, semantycznie nośny, nadający kolejnym scenom większej dynamiki. Zaprasza też aktorów do improwizowania w tworzeniu krajobrazów. Staje się to możliwe dzięki wspaniałym pomysłom na projekcje multimedialne Pawła Szarzyńskiego i Aleksandra Janasa. Otóż za pomocą projektora rzucili na piaskownicę kolory: niebieski, żółty, pomarańczowy, odcienie zieleni i czerwieni, tworząc żywą, ruchomą mapę geograficzną. Góry, wyspy i równiny – wszystko powstaje i znika na naszych oczach. Prosta zabawa i szybkie, dziecięce ruchy aktorów w mgnieniu oka odtwarzają całe epoki geologiczne. Wspaniale to wygląda i, co ważne w wypadku tego typu zabiegów, rzeczywiście działa.

W pewnym momencie, kiedy nowo powstała planeta, którą zwykliśmy nazywać Ziemią, zostanie już zaludniona przez rośliny i zwierzęta, z kolejnej szuflady aktorzy wyciągną tytułowych kolorowych ludzi. Chociaż akurat wtedy nie będą jeszcze kolorowi. Tu się zaczyna kolejna interaktywna zabawa. Strażniczka z paletą farb podchodzi do małych widzów i pyta o przepis na odpowiednią barwę dla nowych mieszkańców. Wokół piaskownicy zaczynają osiedlać się kolejne plemiona. Każde z nich ma przedstawicieli obojga płci i drobny charakterystyczny artefakt, jak na przykład piękne piórko w wypadku Indian.

Kolorowi ludzie, jako istoty obdarzone mową, zaczynają nazywać wszystko, co ich otacza. Powstają pierwsze nieporozumienia. Słońce, które każdego dnia wschodzi nad horyzontem, raptem ma wiele różnych imion. W sposób oczywisty dochodzi do nieśmiałych prób ustalenia tej najbardziej odpowiadającej, „prawdziwej” nazwy. Animowane przez aktorów lalki toczą ten pierwszy w dziejach nowo stworzonego świata międzynarodowy spór w zmyślonych językach, które tak lubią dzieci. Wygląda to zabawnie. Tak też, mimo całej powagi wydarzenia, wygląda następująca po krótkim sympozjum językoznawczym pierwsza wojna domowa. Domowa, bo przecież Ziemia jest domem dla nas wszystkich, niezależnie od koloru skóry i dialektu, w którym rozmawiamy. Na tym, jak się domyślacie, polega proste, jasne, lecz nadal boleśnie aktualne przesłanie spektaklu. Jeżeli nawet pokłócimy się, stanowczo i pouczająco przypominają na sam koniec Strażnicy, zawsze możemy poprosić o wybaczenie, zażegnać konflikt i powrócić do przyjaźni. No, bo jesteśmy mieszkańcami jednej i tej samej szafy, całością, chociaż niektórzy chcieliby zamknąć się w swojej jedynej i „najlepszej” szufladzie.

26-10-2016

Opolski Teatr Lalki i Aktora

Kolorowi ludzie

scenariusz i reżyseria: Honorata Mierzejewska-Mikosza

scenografia: Ewa Woźniak

animacje i piaskownica interaktywna: Paweł Szarzyński i Aleksander Janas/ kolektyw kilku.com

muzyka: Paweł Helebrand

obsada: Barbara Lach, Andrzej Mikosza

premiera: 24.09.2016

TAGI: [Honorata Mierzejewska-Mikosza](#), [Opole](#), [Opolski Teatr Lalki i Aktora im. Alojzego Smolki](#),

Udostępnił

SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Abym potwierdzić, że nie jesteś robotem. wpisz wynik działania:trzy plus dziesięć jako liczbę: 

KOMENTARZE (0)